

cerów w tym celu, nie leży wprawdzie w planie, jednakże gaje tak podzielonych oficerów sztabu (których sumę od stanu oficerów pojedynczych branza odciągano należało), wyższe są niż gaje tych oficerów, którzy regularnie służą w innych branzaach, tak że i stąd wynika pewna różnica w budżecie.

Szczegółowo okazuje się nadwyżka oficerów i potrzeba budżetu następująca:

W ogóle stan oficerów wynosi na rok 1876 razem w budżecie 353, w roku 1875 wynosił 329, a zatem teraz więcej o 24. Prócz tego według preliminarza na r. 1876, przydzielonych być ma do pojedynczych korpusów 116. Razem będzie zatem 469 oficerów sztabu jłnego. Co zaś do podwyższenia budżetu sztabu wynikającego wyniesie on ogółem 127,027 złr.; a składają się na tę sumę: 12,094 złr. z powodu obniżenia dotąd opróżnionej posady szefa sztabu jłnego; 5263 złr. w skutku zastąpienia kapitanów drugiej klasy kapitanami pierwszej klasy; 28,442 złr. w skutku wolenia 116 oficerów jłnego sztabu do wojska i podwyższenia należnego oficerom sztabu jłnego gaj, a w końcu 3000 złr. w skutku wymazanej już przez zeszłoroczną delegację, a teraz znów wniesionej pożyczki na rzeczowe wydatki. Reszta nadwyżki powstaje skutkiem innych zmian stanu obecności i stopni rang.

Ponieważ jednak nowa organizacja sztabu jłnego w tym roku w całości nie jest do przeprowadzenia, preliminarzowe zostały przy ministerstwie wojny z nadwyżki wynoszącej 127,027 złr. w tym roku 63,500 złr. do zawołowania.

Delegowany podkomitet wnoszą, uznając słusność argumentów, uzasadniających reformę sztabu jłnego, zawołowanie preliminarzowych sum, z wyjątkiem preliminarzowej sumy 3000 na rzeczowe wydatki.

Państwowe ministerstwo wojny wydało w porozumieniu z właściwymi ministerstwami następujące rozporządzenia o jednorocznej służbie wojskowej:

Jednorocznicy obywateli uczęszczający do uniwersytetów lub akademii technicznych mogą kształcić się wojskowo w następujących dniach i godzinach: a) Północną półroczną zimowego do godziny 9 z rana odziedzinie; w półroczu letnim słuchacze wszechniczy do godziny 10 z rana a technicy do godz. 9 z rana.

b) Przez cały rok codziennie w godzinach popołudniowych od godz. 2.

c) W niedziele i dni świąteczne, w których w akademiiach nie ma wykładow.

d) Co tygodnia przez cały dzień, w którym w akademiiach nie ma wykładow.

e) Od 16 lipca do 15 października, w którym to czasie przypadała ferye, przez całe dni, co samo podozra rozmaitych innych feryi. Jako ferye szkolne uważał należy czas: Bożego Narodzenia od 24 grudnia do 6 stycznia; Zapusty a mianowicie trzy dni przed popielcem; Święta wielkanocne od niedzieli palmowej do zwrotu po świętach wielkanocnych; Zielone święta trzy dni.

Generalne komendy, w obrębie których są wazehucio i akademie techniczne, mają służyć z rektoratami tych szkół celem ustanowienia w tygodniu jednego i tego samego dnia feryalnego. Biskup państwowego ministerstwa wojny z d. 6 kwietnia 1871 traci swą moc obowiązującą.

Rosya.

Publicystyka rosyjska w miarę coraz sympatyczniejszego odzwiania się swego na półwyspie Bałkańskim, coraz silniej uderza na Austryję z powodu jej polityki wschodniej. *St. Petersburg. Wiadom.* pisa, że stowornie do nieszczeroci polityki austriackiej, która nigdy nie wyraża się jasno ko żadnej stronie, prasa austriacka także stara się narzucić innym państwom fakt rolg dwulicowy. Szczególniej oburza się ten dziennik na systematyczne podawanie w wątpliwosc stanowiska Rosyi, którą dzienniki austriackie w podrobianych telegramach przedstawiają jako zawierającą tajne umowy z Cesarzorem i jako gotową do zerwania stosunków z Turcyą, aby po przetrwaniu powstania przez się objawić swe zdanie stanowczo na korzyść powstańców. W tych tendencyjnych wieściach, rozsyłanych przez prasę austriacką, upatrują *St. Petersburg. Wiadom.* chęć zamagania dobrych stosunków między mocarstwami sprzymierzonemi w wojnie trójsaraskim. Główny organ petersburskiego na prasę austriacką nie bardzo jednak liouje z otwarcia sympatyzmem dla powstania własnym kierunkiem tego pisma, tak, że mowaby owymowis, iż to, co *St. Petersburg. Wiadom.* uważają za insynuacje pism austriackich, powinny być przez tenże dziennik być poczytywane za pochlebne dla Rosyi. W rzeczy samej bowiem żądają *St. Petersburg. Wiadom.* od Austrii nie czego innego, jak tylko tego, co pisma austriackie jakoby insynuują Rosyi. Mówią o uznanych przez Austryę trudnościach, wynikających z powstania, pisze dziennik ten co następuje: „Austriya zbiera teraz owoce swej dwuznacznej polityki; gdyby bowiem otworcie była wypowiedziała swe zdanie, powstanie albo byłoby już stłumione, albo byłoby się dobito tego, czego powstańcy ża-

dają, t. j. niezawisłości takiej, jaką posiadają Serbia i Rumunia“. Na to zgodzili się już Niemcy i Rosya, do których przylagali się Włochy i Anglia; jedna tylko Austriya sprzeciwiała się temu i ona jedna, wedle *St. Petersburg. Wiadom.*, winna, że powstanie ciągnie się i staje się kwestyą międzynarodową. Konczy zaś pismo to wazęą tej treści, iż sprawa hercegowińska jest sprawą ogólnie ludzką, którą koniecznie zaistwici trzeba stanowczo w obec fakt, że nie „abstrakcyjne pryncypia sielankowego dobrobytu“ doprowadziły rajasów do powstania, lecz despotyzm muzułmański zmusił ich do rozpacznego boju na życie i śmierć. Jeżeli przeto *St. Petersburg. Wiadom.* w jakimkolwiek stopniu są wyrazem opinii rosyjskiej, to zaiste niewiele mają powodu gniewać się na prasę austriacką, choćby ta dopuszczala się tylko insynuacji względem Rosyi. Nie chodzi nam tu o obrosę prasy austriackiej, lecz raczej o znaczenie stanowiska prasy rosyjskiej względem powstania, a szaszem względem Austrii. Sposób odzwiania się *St. Petersburg. Wiadom.* o Austrii obok wyrazów oburzenia, że prasa austriacka stara się zamogó stosunki między trzema mocarstwami, przypomina nam przysłowie o kotie i garnku.

Francya.

Domysł pp. Girardina i Wiktor Hugo o woleniu Belgii do Francyi, o którym tych dni wspomnieliśmy w przeglądzie politycznym, teraz dopiero zaczyna zajmować prasę francuską, gdyż częściej prasy belgijskiej niefortunnie sprawę tę podnosiła. Dzienniki francuskie *Opinion national*, *Journal des Debats* i *Republique française* popieczyli się upokoić Belgię, dając autorom pomysłu odprawę dość bez ogródki. *Debats* i *Republique française* jednocznie oświadczają, iż napróżno Belgia się saniepokoiła, Francya bowiem nie myśli o zdobyć osach, i wyrażają nadzieję, że i dzienniki belgijskie nie posiadają pewnie Francyi na prawdę, iż by solidaryzowała się z bredniami p. Girardina. Tymczasem p. Girardin nie zrażony broln swojego pomysłu. Dla ciekawości straszczamy tu jego rozumowania. Wedle p. Girardina Francya, Niemcy, Rosya i Włochy powinny przedziwnić aow podział Europy, w którymby Belgia przypadała Francyi. Działają się niepomnie, że te same pisma, które znajdowały rzecz w porządku, gdy Włochy zabrali Napol, Toskanę, państwo księcia i Parmę, a gdy Niemcy asekutowali księstwo Nadelbianskie, Kurhesyę, Hanower, Frankfurt i Nassawę, teraz tak niecierpliwymi się okazują, gdy chodzi o powiększenie Francyi. Nowego podziału Europy pragnie p. Girardin dla tego, aby Europa mogła się rozbroić i aby uniknąć nowej wojny niemiecko-francuskiej. Inaczej bowiem Francya zachowywałaby nieprzejednaną nienawiść ko Niemcom i wybuchłaby coraz to nowa wojna straszliwa, bo pokój byłby zawsze tylko zawieszeniem broni. Gdy wojna ta — mówi p. Girardin — której Francya zwyciężyła, wybuchnie, wtedy dopiero prasa belgijskiej otworzą się oczy, ażei szalenie protestowała przeciw polityce, przy której wykonaniu Belgia oszczędziłaby sobie przynajmniej pieniądze losowych na ubrojenie, które nie jęj nie pomoże, gdy kiedyś stanie wobec wyboru, czy być asekutowaną do Niemiec czy do Francyi.

Tureya.

Minister wojny Hussein Awni pasza i minister marynarki Riza pasza zajęli się bez przerwy mobilizacją nowych większych korpusów wojska i wysyłaniem tych, które są gotowe, do prowincyj, które podniosły rokosc. Kilka batalionów Nizamów, które dopiero w tych dniach przybyły na parowcu „Saohper“ z Trebizundu i Sinopy wysłano już do Bośni, a w ich miejsce przybyło znow do Konstantynopola kilka batalionów redifów z Kios, które ta parowcach „Talia“ i „Chania“ wyładowały pod Makrochorion i tymczasowo pomieszczone zostały w kaszarach. Skoro tylko nadejdzie z Kios reszta batalionów, co wczoraj miało nastąpić, nate czas i te bataliony odejdą do Bośni.

Od wybuchu powstania wysłano do Bośni licząc także armię pod Nizem, do Hercegowiny i do Albanii około 35000 wojska. W tych dniach przybyło znow 10—15000 wojska. Derwiszami parzy stanowoz odjęto szaszne dowódców nad wojskami w Hercegowinie i już w tych dniach przybędzie do Konstantynopola.

Podobnie z Belgradu donoszą, że wojska serbskie wysłane zostały w kierunku do Aleksandrac i do tych wojsk, które są w marasze. Wczoraj wysłała miała brygada Belgradzka. Wzajemności stoli w naturę stosunku Serbii do oboch mocarstw, uważają to tylko za demonstrację militarną ze strony Rastia, który w obec ludności chce zasłonić swoje pogotówianie. Wystawienie korpusu wzdłuż granic, powołanie milicji pod broń, zakaz wydawania paszportów tłumaczy on tem, że chce dotrzymać Porcie przysięgę, aby nie przeszkodził obywateli z Serbii do Hercegowiny. Zresztą zwolennicy pokaju nie przypuszczają, aby się wesele księcia z d. 12 odbyło się mające, odbyło rzeczywicie wśród ludu dnia na pola bitwy. Prorocy wojny atoli przepo-

wiadają, że rząd w obec oświadczenia Porty, iż uznaje wysep Drina, wydał rozkaz, aby siłą odparto wszelkie usiłowania Porty, zmierzające do urzeczywistnienia tej myśli. Jakóż zdaje się, że istotnie przyjdzie do starcia, jeżeli wiadomość o samiarze zajęcia Diny otrzyma urzędowo potwierdzenie.

Tageblatt podaje w telegramie prywatnym z Dubrownika korespondencyę przeprowadzoną między konsułami mocarstw a przewodzącymi powstania. Korespondencya ta składa się z dwóch listów następujących:

„Do Michała Ljubibraticza, Łuki Petkowića i Trifki Wukalowića w obozie Siemaczo pod Begowistem.

Z rozkazu wysokich rządów naszych prosimy o schadzki celem rozmówienia się o położeniu chrześcijaństwa w Hercegowinie. Na schadzki tę przybędzie jako przyjaciele, bez wszelkiego memu (upoważnienia tureckiego), bez asekuracji i zapitów (zdolności i policyantów tureckich). Podziwiamy Was i t. d.

Trebinia dnia 5 (7 września 1875.

(Ll. es.) Wassioz, Lichtenberg, Durando.

Na wezwanie to odpowiedziano w sposób następujący (opuszczamy wstę):

1. Bez reszty przewodzących hercegowińskich nie mogą Ljubibraticz, Petkowić i Wukalowić naradzać się z konsułami mocarstw, gdyż powstanie jest powstaniem całej Hercegowiny. 2. Aby zebrać wszystkich dowódców, potrzeba czasu; dla tego nastąpić powinno zawieszenie broni na dni kilka. 3. Jeśli nastąpi, tedy wojska tureckie pozostaną na stanowiskach, które zajmować będą w dzień zawieszenia broni, a zapotrzebowanie się w żywnosc będzie im wolno tylko przez straż powstańców. 4. Miejsce narady powinno być na pograniczu czarnogórskim lub austriackim. 5. Komisyja do narady składać się powinna z komisyj europejskich, bez udziału jakiegokolwiek komisarza tureckiego. 6. Zapowzy wydane być powinny przez komisyj europejskich.

Brezenik dnia 7 (19) września 1875.

Dan w imieniu Ljubibraticza, Petkowića i Wukalowića przez pełnomocnika generalnego.

Dra Kostę Grucica.

Pismo to przesłali konsułowie swoim rządóm, mianowicie Waszisz gabinetowi austriackiemu, Lichtenberg niemieckiemu, Durando włoskiemu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 października. Drukarnia istniejąca tu pod firmą Leona Paszkowskiego, w której dziennik nasz po sprzedaży drukarni Kirchmayera był drukowany, zmieniła właściciela i nosi odda nazwę „Drukarnia Casau“. A dla ubogiej osoby z 6 dziećmi otrzymaliśmy od pp. Wędkiewicz, F. B. i N. N. po 1 złr.; razem 3 złr. — Zeszty 4ty *Przeglądu Polskiego* na październik (rok X.) mieści w sobie: „Marna Miszchowa“ — tragedia historyczna w 2 częściach, przez Józefa Szujdzkiego; — „Ludzie polityczni w Rosyi“, przez L. P. widaję; — „Zapiski ornitologiczne“, przez Kaz. Wodziekiego; — *Przegląd literacki*, przez Dr P.; — „Filozofia Dziejów Polakich Antoniego Walawskiego“, przez Józefa Szujdzkiego; — *Przegląd polityczny*, przez Henryka Lisieckiego.

Politya odebrała wczoraj od pewnej dziewczyny parę kosztowności, które jej podarował Ksawery Greiswiler. Należą one do kosztowności skradzionych przez niego w Bałwicach.

Mikołaj Romański, lokaj przytrzymał wczoraj zbieganego konia na Biskupim.

Lwów 30 września.

Dwukrotnie obchodzą 150-ty rocznicę utworzenia pułku piechoty bar. Jabłonowskiego del Monte Berico, którego miejscem zaciągu i stałej załogi jest teraz Lwów, odbył się wczoraj lubo częściej, gdyż zabawa pod gołem niebem z powodu sioty musiała być odłożona na niedzielę. Rano o 6ej g. przeciągali muzyki pułków w Lwowie załoga stojących ulice miasta, a przed mieszkaniami zastępy głównie dowodzącego jenn. majora Reymana, szefie przed komandami prezydenta miasta odegrano podbude. O 9ej rano odprawił mszę pod namiotem na cypelku X. Mordziński, kapelan domu inwalidów. O godzinie 1ej z południa dany był obiad w sali bibliotecznej na Cytadeli, na który proszeni byli wszyscy generałowie, sztabowi oficerowie i kapitanowie pułków we Lwowie stojących, tudzież prezydent miasta p. Jasieński oraz deputacya Rady Miejskiej i Magistratu. Pierwszy toast wzniosł w zastępstwie pułkownika złożonego choroba, komendant rezerwy major Reymann na cześć NPana, przytaczając w swej mowie sary historyi pułku. Jen. Dormus wzniosł toast na cześć pułku, a prezydent miasta po polsku ten sam toast, na który również po polsku odpowiedział major Dobrowolski toastem na pomyślenie miasta. Wznowiono dalej toasty właściciela pułku, głównie dowodzącego, na powodzenie pułku załogi lwowskiej i t. p. Po 4ej popołudniu miała nastąpić zabawa pułkowa w ogrodzie Kielecki pod górą zamkową, lecz nielwny deszcz przeszkodził temu. Oficerowie pułku złożyli na pamiątkę uroczystości album, mieszczące fotografie wszystkich obecnie służących oficerów. Na kartce tytułowej tego albumu albumu umieszczono akwale, przedstawiające żołnierzy w mundurach od r. 1725 do najnowszych czasów.

W sobotę odbędzie się w intezym sądzie karnym rozprawa z powodu konfiskaty *Dziennika Polskiego* za artykuł o zabranii medalów chełmskich.

Osobliwie czytamy w *Ojczyźnie* oświadczenie w tych słowach: „Z nowego Sąca otrzymujemy list z oświadczeniem, że korespondencya umieszczona w N. 213 *Casu* pod datą Nowy Sącz 15go września, napisana z wielką znajomością rzeczy, nie pochodzi ani ze Sąca, ani nie wyszła z pod pióra któregośkolwiek z tamtejszych korespondentów.“ Jeśli w oświadczeniu tem znajdujemy wielką pochwałę dla autora artykułu w *Ocasie* o pocztach, to z drugiej strony jest ona strasznym wyrokiem dla całego Sąca, uznając niendłoność jego do posiadania w murach swoich człowieka zdolnego napisać list „z wielką znajomością rzeczy.“ Dowiadujemy się przy tem z *Ojczyzny*, iż korespondenci dzienników i w ogóle ludzie umiejący pisać w Nowym Sączu są jako tacy patentowani i mają jak fabrykanci swój własny znaczek fabryczny zaprotokółowany. Szanowni korespondenci nowosądecy! napiszcie choć raz do *Ojczyzny* list „ze znajomością rzeczy“, aby raczyła odwołać ten cios w was wymierzony.

Dyrektor szkoły sztuk pięknych p. Matejko, bawi we Lwowie.

Jak donosi *Kurier Pom.*, pozwolono XX. Filipinowi w Gostyniu na mocy reskryptu ministerialnego pozostać jeszcze chwilowo w klasztorze aż do dalszego postanowienia.

W duchowieństwie rzymsko-katolickim szaszły następujące zmiany: X. Franc. Kondolewicz został wikarym w Jadownikach; X. Alojzy Migospust kooperatorem w Busku; X. Julian Turzański, wikary w Drohobyczu, przeniesiony do Łęki; X. Wincenty Bakowski, kooperator w Pławowie, przeniesiony do Dzikowa a X. Tomasz Juszczykiewicz z Dzikowa do Pławowa; X. Tomasz Madej kooperator w Jeziernie, przeniesiony do Winnik a na jego miejsce przyszedł X. Klemens Enziger koop. w Czeremulowie; na miejsce za: tego ostatniego przeszedł X. Jan Vogelgesang; X. Cesław Pogonowski koop. przy kościele św. Antoniego we Lwowie, uwolniony został na własne żądanie a miejsce jego objął X. Tadeusz Gronicki, koop. u św. Marcina, gdzie otrzymał tę posadę X. Adam Widajewicz ze Strzyna.

W Lublinie wychodzić będzie nowe pismo p. t. *Gazeta Lubelska*. Wydawcą, p. Leon Zaleski, otrzymał już kceszy. Dotychczas wychodził tam *Kurier Lubelski*.

Tygodnika Ilustrowanego N. 404 zawiera: Adam Baguński, (z drzeworytów); — Kronika tygodniowa; — *Przegląd polityki zagranicznej*; — Z okolic nadwiślańskich, (drzeworyt); — Przeczuwana noc, (drzeworyt); — Korespondencya ze Lwowa; — Kronika zagraniczna; — Szkice z państwa Flory (c. d.); — Nowe miasto i zakład hydroterapeutyczny Dr Bielńskiego, (z drzeworytów); — Szachy; — Resurrecturi (powieść) J. I. Kraszewskiego (c. d.); — Hadzy Dawlet-Gherer (c. d.); — Listy z Londynu; — Studya o obecnej literaturze powieściowej (c. d.); — Kilka ustępów z historyi felietonu; — Wrażenia z podróży po Portugalii (dok.); — Joanna d'Arc; — Królestwo niewieście, powieść w 2ch tomach (c. d.).

St. Petersburg. Wiadom. donoszą o zamieci śnieżnej, która dnia 23 września przerwała komunikację telegraficzną między Petersburgiem a Moskwą, polamawszy około 40 słupów telegraficznych w pobliżu stacyi Wysni Wołoczok i Oriezanca (między Twerem a Bologojami). Szasny śniegu powstrzymał bieg podciągów na drodze żelaznej.

Znany członek Rady państwa Dr Kronawetter, reprezentant Wiednia, zapożwał przed sąd szewcową wdowę, która go obelżyła, że na jego rachunek wybrała u młeczarska mleka czterema razy za 90 centów. We środę orzekł sąd w tej ważnej sprawie zaocznie, gdyż obelżona nie stawiła się i zgodnie z żądaniem członka Rady państwa skazał ją na zwrot 90 centów, a nado na 4 dni kzy za oszustwo popelnione na osobie szanowanego deputowanego, który zeznał, że mleka tego nie wypił, bo go wtedy w Wiedniu nie było.

Donieśliśmy o znalezieniu w dworcu kolei w Ryminie skrzynki ze zwłokami młodej dziewczyny. Policya wysłała sprawcę, lecz go dotąd nie ujęła. Jest to młody medyk, który namówił zakochaną za nim dziewczynę, iż zabiera ojcu 21,000 lirów i z nim ucieka. Zdaje się, że medyk ów dostawczy do rąk pieniądze zabił dziewczynę.

W Londynie otrzymano listy z głębi Afryki od Stanleya, naczelnika wyprawy wysłanej krztem dzienników *Daily Telegraph* i *New-York-Herald* dla prowadzenia dalekosiężnych prowadzonych przez Livingstona. Listy Stanleya datowane są 1go marca 1875go maja. W pierwszych dniach marca, Stanley znajdował się u brzołów jeziora Wiktoryi, zatem w ciągu 103 dni przebył 720 mil. Zwiędził on okolicę zupełnie nieznaną, w większej części leśną, gdzie wiele uciepiał od głodu i przez kilka dni miał do walczenia z ludem dzikim i okrutnym, nazwismem Watuty, który mu ubił 21 ludzi. Dwóch europejczyków z orszaku Stanleya, Edward Pocock i Fryderyk Burkier umarło na gorączkę. Stanley zbadał brzozi jeziora i opisał kraj przez siebie zwiedzany.

Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej otwarta o godzinie 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 30 września pochnurmo; termometr od 48 doszedł do 12-2 K. Barometr zwolna idzie w górę; 4.1

października o godzinie 6ej rano stan jego był 327-98, termometr 6-8 R. Wiatr zachodni.

W sobotę dnia 2go października: Sej Anieli i Aniołów Stróżów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

biura Isby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 30 września do 1go października.

Z powodu świąt Nowego roku u starozakonnych, tak w dniu wczorajszym na granicy Kongresówki, jako też dzisiaj na Kleparzu dowieziono tylko niewielką ilość słomy i siano, które waktak nieobecności starozakonnych liw rantów, już daleko trudniejsze były do sprzedania.

Kraków 1 październik. W ciągu października obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa: chleb pszenny: Stanisław Bartl (Mały rynek) — Aleksander Merkert (ulica Szczepańska) — za 1 cent 3 1/2 i. w. w.

chleb żytni: Stanisław Bartl i Gustaw Baruch — za 1 cent 3 1/2 i. w. w.; zaś Tomasz Chęciński (ul. Długa) i Aleksander Merkert — za 1 c. 4 i. w. w.

bulki przednie: Stanisław Bartl, Aleksander Merkert (ul. Szczepańska) i Józef Przybyłowicz (ul. Żydowska) — za 1 cent 2 1/4 i. w. w.; bulki zwykłe: Aleksander Merkert — za 1 c. 3 1/4 lita wag. wied.

chleb pszeniczny: światły 1 funt po 7 centów, śniad-szy po 5 centów;

chleb pszeniczny: 1 funt 7 1/2 centów.

Obowiązali się dostarczać najdrożej pieczywa: chleb pszeniczny: Stanisław Kuśnierski (ulica Szweska), Karol Wójcik (plac Szczepański).

bulki przednie: Baruch, Kuśnierski, Opidowicz (ul. Floryńska i Wójcik (plac Szczepański).

bulki zwykłe: Baruch i Kuśnierski.

Mięsa obowiązali się dostarczać przez miesiąc październik: mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 26 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 27 centów;

polędwica: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 45 do 50 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 40 do 45 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 26 do 30 centów, w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 28 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 25 do 28 centów;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 34; przy placu Szczepańskim po 32 c.;

wieprzowina bez skórką: W jatkach poddominikańskich 1 funt po 32 cent; przy placu Szczepańskim 1 funt po 30 cent.

Wystawa rolnicza w Stanisławowie.

W sobotę 3. 25 września odbyło się rozdanie nagród, których wykaz jest następujący:

I. Za bydło rogate.

Skład komisji: pp. Ignacy Zabielski, Marcei Gótebski, Władysław Przybyłowski.

Medal srebrny.

1) H. Włodz. Dzieduszycki z Zarzecza, za troskliwe prowadzenie chowu bydła holenderskiego zarodkowego, odznaczającego się pięknymi formami i mlecznością.

2) Alojzy fabryka wyrobu cukru w Tłumaczu za hodowlę bydła zarodkowego rasy szwajcarskiej, zalecaną jako okazalą budową, wyrównaniem kształtów i starannym utrzymaniem.

3) Bar. Józef Romaszkan z Horodniki, za użytkowanie obów bydła rasy podolskiej wysoko ocenionej do pracy i opasu.

4) S. Kola wiejskiego gospodarstwa w Dublanach za właściwy wybór rasy Algauserkiej i umiejętne prowadzenie obory zarodkowej w obranym kierunku.

Medal brązowy.

5) Stanisław Palanowski z Ostrowa, za stogowe obranie kierunku krzyżowania rasy holenderskiej z Shorthornami w celu wytworzenia bydła opasowego.

6) H. Stas. Dzieduszycki ze Starego Gwoźdza za krzyżowanie bydła krajowego z rasą Murthal i za hodowlę czystej rasy Murthal.

7) Leon Grofowski z Jaceimia za hodowlę bydła rasy berneckiej, odznaczającego się okazałą i dobrą budową.

8) Rudolf Reizensteia z Trześniowa za staranną hodowlę bydła.

9) H. Stan. Dunin Borkowski za staranną hodowlę bydła holenderskiego.

10) Grzegorz Glinchowski z Kamiennej za odpowiednio obrany kierunek krzyżowania rasy podgórskiej z rasą bernecką.

obchodzić się przynajmniej po ludzku z dysydentami tego królestwa. W tej okoliczności nie im bardziej, a razem i mniej nie szkodziło, jak to im dysydenci (czyli wszyscy co nie należeli do kościoła katolickiego) pucili pogłoską jakobym zmierzali różnym wyznaniom dać równouprawnienie z panującą religią, co jednak nigdy nie powstało w mej głowie, ani też na przyszłość wcale sobie nieżyczę.

Ustęp powyższy ważny rzucza światło na religijne usposobienie króla, a oraz pokazuje jak do brze przewidział niebezpieczeństwo grożące Rzeczypospolitej z powodu kwestyi religijnej, którą duch czasu lada chwila mógł wywołać, lub podnieść jeden lub drugi z interesowanych sąsiadów. Lekka zmiana o intencjach tolerancji króla, rozdrażniła namiętności sejmujących fanatyków. Tymczasem ustępstwa zrobione na korzyść akatolików, byłoby od razu zapobiegły późniejszemu wzmieszeniu się Prus i Moskwy, robiących się protektorami dysydentów.

Stanisław August bardzo był przewidującym politykiem; nie miał tylko daru wykonania.

(Dalszy ciąg nastąpi)

szwagrze za to, że się ubiegał o koronę. Teraz stara się on, aby sejm konwokacyjny wrócił mu jego dawne prerogatywy.

Widzimy jak Stanisław August od samego początku przez ukroczenie władzy hetmańskiej i inne konieczne reformy, myślał o wzmożeniu władzy królewskiej, przeciw czemu ciągle pracowali sąsiednie dwory, a nawiązania anarchiczne panów i szlachty, dopomagały im na ich korzyść.

Dalej w tymże liście udziela jej wiadomość:

„Pytasz mnie o nowiny z tamtąd“ (z Rosyi). Rzecz już wiadoma, że pewien szaleniec nazwiskiem Merowicz, chciał wyswobodzić z więzienia w. księcia Iwana w nadziei, że mu to da wielką karierę. Straż pilnująca tego nieszczęśliwego księcia, nie mogąc zapobiedz jego wykradzeniu, spełniła smutną powinność i zamordowała go. Proces Merowicza prowadzony z całą powagą sądową i o ile być może najotwarciej, przypisał go

o gardio. Imperatorowa nie brała w tym żadnego udziału, prócz, że zmieniła wyrok skazujący Merowicza na spalenie żywcem. Nie widziałem Imperatorowej od sześciu lat, i mało mam nadziei ujrzenia jej kiedykolwiek. Jest to dla mnie bardzo dotkliwa przywaca, ale jak wielu innych miłych rzeczy, tak i tej muszę się wyrzec.“

Widzimy jak król jest jeszcze pod wpływem tego uczucia, jakie mu złocho wspomnienie młodości. Nie dopuszcza on, aby Katarzyna miała jakikolwiek udział w zamordowaniu Iwana Antonowicza, małym dzieckiem okrzykniętego carem, a przez ciąg panowania Elżbiety trzymanego w więzieniu.

W liście z 28go listopada zamiast opisu swojej koronacji, posyła jej medal bity na tę pamiątkę w Anglii. „Tam bowiem musiałem się udać, ponieważ we Francyi odmówiono mi zapewne: dopki niebędę uznany od twego dworu. Jeżeli pan de Conflans pisze do Francyi w tej materii, niechybnie musiał donieść jak przyjemne wrażenie zrobiła na narodzie ta koronacja. Dziś kończy się uroczystości, a po nich bierzemy się do pracy. Za cztery dni sejm się otwiera... Ciężkość i przezorność to moje godło, więcej nie mogę powiedzieć.“

Król widocznie się myli co do wrażeń jakie zrobiła jego koronacja. Wystąpił on w stroju zbyt teatralnym, aby się mógł być podobać publiczności przywykłej do polskiego stroju. Piękne czarne i długie włosy pokrył on hełmem z białym pió-</

Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

1. 10.13 rano 3.27 pop.
 2. 3.35 rano 4.51 rano.
 3. m do Wiednia, naj-
 4. 7, mającym w Oświ-
 5. ni. Tym pociągami ja-
 6. cławia o g. 3 po poł.,
 7. jadąc zaś z Krakowa
 8. po 4ej i zatrzymuje
 9. pociągami do Berli-
 10. n. 3 m. 27 po południ,
 11. zanoćować, bo dopiero
 12. do Wrocławia i Berlina.
 13. 22 idzie do Granicy
 14. Pociągami tylko I i II.
 15. I i III jadą o g. 3 m. 27
 16. I i III t.j. z Trebnie-
 17.awy, ale tylko I i III.
 18. KOWA :
 19. 1. mieszan. : pociągami :
 20. 4.5 wiece. 11.35 wiece.
 21. 2.33 rano 7.17 rano.
 22. 3.4 rano 5.34 po poł.
 23. 4.58 rano 6.3 po poł.
 24. 5. stówek, śred. i sobotę.
 25. po południ.
 26. po południ.
 27. 1. mieszan. : obozowy :
 28. 4.46 wiece. 8.16 wiece.
 29. 1.12 przedp. 10.12 rano.
 30. 6 m. 7 wiece. mieszan.
 31. 7. 6.7 wiece. mieszan.
 32. pociągów obliczone

